



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Wraz z upadkiem władzy komunistycznej zaczęły stopniowo odradzać się szkoły katolickie – podstawowe, średnie, po reformie oświatowej dołączyły do nich również gimnazja. Część funkcjonujących obecnie na terenie naszej diecezji placówek bazowała na przedwojennych chlubnych tradycjach, jak np. szkoły sandomierskie. Choć działają kilkanaście lub zaledwie kilka lat, mają się już czym pochwalić. W szeregach ich uczniów czy wychowanków nie brakuje laureatów konkursów, olimpiad czy wybitnych, znanych w kraju ludzi. Więcej na stronach IV-V.

**Czterdziestu księży wraz z bp. Edwardem Frankowskim, przeżywającym jubileusz swojego biskupstwa, nawiedziło Palestynę.**

Miejsca związane z historią narodu wybranego oraz z życiem Jezusa odwiedzili kapłani naszej diecezji podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej. Pątnicy zwiedzili Pustynię Judzką, Betlejem, Jerozolimę oraz Jordanię, czyli krainy związane z historią Mojżesza, Izraelitów oraz działalnością Jezusa Chrystusa. – Samo wejście w Wielki Post przeżyaliśmy w Jerozolimie. Idąc Drogą Krzyżową i doliną Cedronu, człowiek uświadamia sobie, że właśnie tutaj, pośród krzyku handlarzy i hałasu przechodniów, dokonywało się zbawienie. Ziemia Święta to piąta Ewangelia i dotykanie tych miejsc to przemyślenia na żywo tego, co



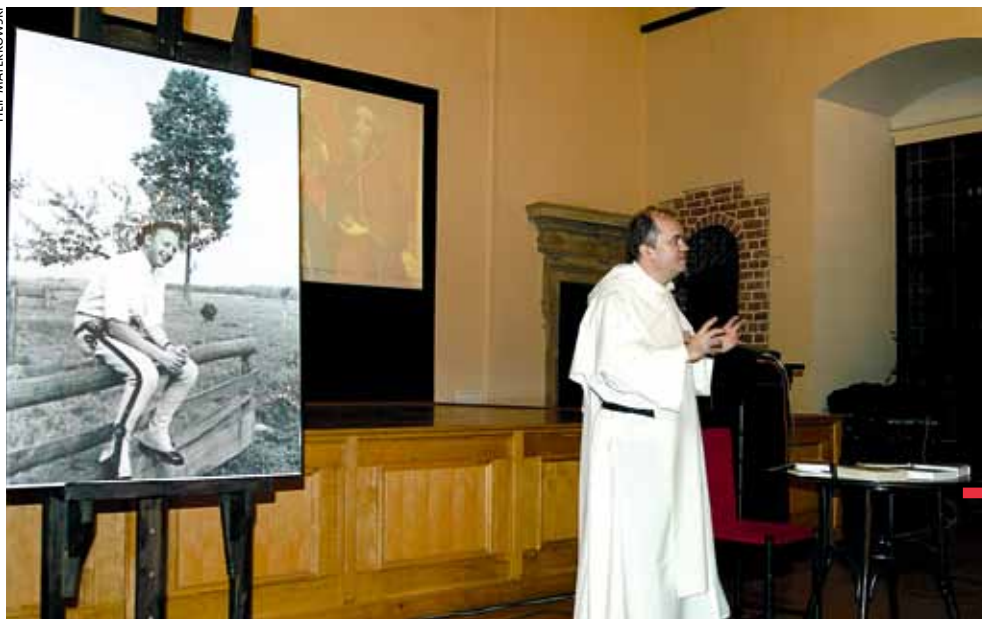
Podążali śladami Chrystusa

działo się dwa tysiące lat temu – wspominał ks. Bogusław Pitucha. Pielgrzymujący wraz z kapłanami bp Edward Frankowski obchodził 22. rocznicę sakry biskupiej. – Dla nas wszystkich było to wejście do źródła chrześcijaństwa. Z tych ośrodków płynie siła do głoszenia Dobrej

Nowiny, która zabrzmiała tam po raz pierwszy. Dlatego cieszę się, że mogłem rocznicę mojej konsekracji biskupiej przeżywać właśnie w tych świętych miejscach, gdzie zaczynało się kapłaństwo Chrystusowe – skomentował bp E. Frankowski.

**Ks. Tomasz Lis**

## Tischner dla wszystkich



FILIP MATERKOWSKI

Z okazji 80. rocznicy urodzin ks. prof. Józefa Tischnera Muzeum Okręgowe w Sandomierzu przygotowało „Wieczór Tischnerowski”, poprowadzony przez lubelskiego dominikana o. Tomasza Dostatniego OP, który w humorystyczny sposób opowiadał o życiu, kapłaństwie i filozofii góralskiego kaznodziei. Zgromadzona tego dnia publiczność wymieniała własne spostrzeżenia i wspomnienia na temat autora „Historii filozofii po góralsku”, jednocześnie łamiąc wszelkie bastiony mądrości filozoficznej. W ten sposób przybliżyliśmy się do myśli, prostoty, a także kapłaństwa ks. Tischnera, który w wyobraźni wielu ludzi jest nadal żywy.

**„Najpierw byłem człowiekiem, potem filozofem, potem długo, długo nic, a dopiero potem księdzem” – tak mawiał o sobie góralski kapłan**

## Złoto w ratuszu

**SANDOMIERZ.** Dziesięć par małżeńskich odebrało medale za długolne życie małżeńskie przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość złotych godów odbyła się 8 marca w sandomierskim ratuszu. – Małżeństwo nie jest prostą i zwyczajną rzeczą. Wymaga dużej mądrości, dojrzałości i wrażliwości na drugą osobę – mówił do jubilatów burmistrz Jerzy Borowski. Następnie złote pary zostały uhonorowane medalami za długolne życie małżeńskie. Wśród odznaczonych znaleźli się: Janina i Jan Chłodniccy, Teresa i Władysław



ANDRZEJ GAJEWSKI

W uroczystości wzięło udział dziesięć złotych par

śław Ciepliński, Zofia i Tadeusz Czopkowie, Maria i Adam Faberowie, Teresa i Marian Kukielkowie, Ligia i Ireneusz Kurasiewiczowie, Stanisława i Franciszek Kutowie, Halina i Anatol Nikorowscy, Mie-

czysława i Czesław Rokoszowie, Adamina i Jan Wereszczyńcy. Na zakończenie można było obejrzeć program artystyczny dedykowany złotym jubilatom, a przygotowany

przez dzieci z Przedszkola nr 2 oraz uczniów z SP nr 1. Na zakończenie wzruszające piosenki zaśpiewali Patrycja Szubstarska i Jan Barakat z ILO. **gan**

## Duch w teatrze

**SANDOMIERZ.** O duchowości w swojej pracy reżyserskiej i scenograficznej mówił na spotkaniu Leszek Mądzik, znany twórca teatralny. Organizatorami spotkania były Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, Klub Inteligencji Katolickiej oraz Muzeum Diecezjalne. Reżyser dzielił się swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami w związku z przekazem duchowych wartości stanowiących istotę życia człowie-

ka w sztuce teatralnej. – Współczesny teatr niepełnie prowadzi widza do refleksji nad wymiarem duchowym człowieka. Dziś chce się zdobyć widza przez prowokację, sensację, skandal, które mają wywołać wrażenie bez refleksji, co było powodem tego odczucia – mówił artysta. **tl**

O duchowości w teatrze mówił Leszek Mądzik (po lewej)



KS. TOMASZ LIS

## Pomóżmy poszkodowanym

**KOMUNIKAT.** W piątek 11 marca 2011 roku doszło do wstrząsów sejsmicznych o sile 9 stopni w skali Richtera, które wywołały fale tsunami wysoką na 10 metrów. Fala zalała północny wschód

Japonii, powodując ogromniszczeń i liczne ofiary śmiertelne, a setki osób uważa się za zaginione. Wiele osób straciło swoich najbliższych, ludzie pozostali bez dachu nad głową i środków

do życia. Diecezja sandomierska solidaryzuje się z ofiarami trzęsienia ziemi w Japonii, dlatego też Caritas Diecezji Sandomierskiej otworzyła subkonto, na które można wpłacać środki finansowe na

pomoc poszkodowanym w wyniku trzęsienia ziemi w Japonii. Ofiary można wpłacać na konto nr 81 1060 0076 0000 3200 0031 9541 z dopiskiem „Trzęsienie ziemi w Japonii”.

## Zatroskani o trzeźwość



KS. TOMASZ LIS

Grono abstynentów powiększyło się o ponad 100 osób

**Włostów.** Już ponad 100 deklaracji abstynencji od alkoholu na całe życie, rok, pół roku oraz na czas Wielkiego Postu złożyli mieszkańcy miejscowej parafii. Wśród nich znalazły się całe rodziny, małżeństwa, a także wiele osób młodych. Deklaracje składane były obok księgi trzeźwościowej wyłożonej przy ołtarzu bł. Wincentego Kadłubka. Następnie imiona abstynentów zostały uroczystie wpisane do tejże księgi. Codziennie, od Parafialnego Dnia Modlitwy o Trzeźwość, poprowadzonego przez diecezjalnego referenta ds. duszpasterstwa trzeźwości-

wego ks. Dariusza Woźniczke, proboszcz parafii ks. Jerzy Siara modlił się o trzeźwość w parafii i podjęcie inicjatywy abstynenckiej przez jak największą liczbę wiernych. **drw**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



Ku istocie rzeczy



felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERZAŃSKI

biskup senior

## Cząstka losu Chrystusa

Coraz głębiej, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, zanurzamy się w pełne niezwykłej treści wielkanocne misterium Chrystusa. I staramy się czynić je naszym. Czyli jeszcze raz w życiu z pełną świadomością pragniemy w nim uczestniczyć. I to tak, aby nasze życie stawało się częścią losu Chrystusa. Częścią Jego życia na drodze krzyża – takim jest nasze życie – ale też i częścią Jego życia w Jego zmartwychwstaniu – takim zaczyna być nasze życie, jeśli żyjemy po chrześcijańsku. „Jako rzeźbiarz pracuje w materii – pisze Norwid – ażeby materia była przestała, tak i w czasie Historia też pracuje człowieczymi ramionami, aby czasem być przestała, aby tenże w wieczność się wypełnił”. My, rzeźbiarze historii (wielkie słowa!), ale na pewno żyjący w czasie, doświadczamy tego w codzienności przemijania. Zmieniający się w rytmie powszedniości i świąt pracujemy (albo nie!), aby czas w wieczność się zamieniał. Wielki Post każe nam przygotować się do misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dla wielu z nas może to być banalne. Dla wielu to jest nasze „być albo nie być”. To właśnie: odczytać Boski plan dziejów ludzkich i wszystkie realizacje podporządkować temu planowi, i zrealizować je według ewangelicznych norm.

## Modlitwa zbliżająca do Boga

# Idziemy Twoją drogą

**Wierni z diecezji sandomierskiej rozpoczęli okres Wielkiego Postu, uczestnicząc w nabożeństwach pasyjnych, przygotowujących do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.**

W ubiegłym roku z inicjatywy ordynariusza diecezji bp. Krzysztofa Nitkiewicza w okresie Wielkiego Postu zapoczątkowane zostały Drogi Krzyżowe, sprawowane w kościołach stacyjnych, wzorowane na rzymskich nabożeństwach pasyjnych z V wieku. Tegoroczne Drogi Krzyżowe rozpoczęły się w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła. Nabożeństwu przewodniczył bp Nitkiewicz. Refleksje modlitewne oparte na „Hymnie o miłości” św. Pawła poprowadziła młodzież gimnazjalna. – W trakcie rozważania poszczególnych stacji mogliśmy rozpoznać siebie w postaciach zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, które Chrystus spotkał na swojej Drodze Krzyżowej – wyjaśnił podczas modlitwy bp Krzysztof Nitkiewicz. – Tacy właśnie jesteśmy, a pomimo tego On zawsze nas kocha i przycierza do swojego serca. Niech to doświadczenie Bożego Miłosierdzia zapoczątkuje w nas przemianę, abyśmy swoim postępowaniem nie dodawali cierpienia Chrystusowi, lecz stali się Jego pomocnikami jak Maryja, Szymon z Cyreny czy Weronika – dodał.

Na wspólnym nabożeństwie pasyjnym tego dnia zgromadzili się również wierni tarnobrzeskich parafii, by modlić się o zachowanie trzeźwości w swoich rodzinach. Drogę Krzyżową przygotowali i poprowadzili członkowie Domowego Kościoła. – Jezus przyjmuje krzyż z rąk grzeszników, obdarzając każdego człowieka wielką miłością – modlił się podczas Drogi Krzyżowej



**Ordynariusz diecezji przewodniczył Drodze Krzyżowej w Sandomierzu**  
**PONIŻEJ: Mieszkańcy Tarnobrzega przemaszerowali ulicami miasta, udając się pod pomnik Jezusa Chrystusa**

Stanisław Wiącek. – Są ludzie, którzy sami sobie i swoim bliskim zakładają krzyż, jednocześnie skazując się na Drogę Krzyżową.

Gwieździsta Droga Krzyżowa przemaszerowała ulicami Tarnobrzega aż do figury Bożego Serca, gdzie nastąpiło zawierzenie wszystkich mieszkańców Opaczności Bożej. – Zjednoczenie parafii podczas wspólnej Drogi Krzyżowej pokazuje, że jesteśmy wszyscy razem – wyjaśniła pani Krystyna z parafii pw. Chrystusa Króla z Tarnobrzega. – Przed wizerunkiem Chrystusa chcemy mu powierzyć nasze troski i dziękczynienia.

tl, zm



IS. TOMASZ. SK.

FILIP MATERKOWSKI

**EDUKACJA.** Gdy słyszymy hasło „szkoła katolicka”, większości z nas stają przed oczami rzędy uczniów w granatowych mundurkach, którzy zamiast się uczyć, najwięcej czasu poświęcają modlitwie, a przed lekcjami i po nich przesiadują w kościołach. Nic bardziej mylnego.

**To szkoły jak każde inne, tylko że z chrześcijańskim charakterkiem.**

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA  
KS. TOMASZ LIS  
MARTA WOYNAROWSKA**

sandomierz@goscniedzielny.pl

**U**czyć będziemy: prawdy, miłości i poszanowania drugiego człowieka, kształtować piękno, wychowywać w duchu Ewangelii do twórczego działania w samodzielnym życiu – to motto naszej szkoły – opowiada Piotr Malik, dyrektor Katolickich Szkół im. Jana Pawła II w Tarnobrzegu. Chodzi bowiem nie tylko o wypuszczenie ze swych murów ludzi dobrze wyedukowanych, ale także dobrze wychowanych.

### Tradycja i współczesność

Sandomierskie przedwojenne tradycje katolickiego szkolnictwa związane są z prowadzonymi przez Zgromadzenie Sióstr Służek placówkami oświatowymi, które choć miały wysoki poziom nauczania, zostały zlikwidowane przez władze komunistyczne po zakończeniu II wojny światowej. Odzyskane

KS. TOMASZ LIS



# Trendy bo ka

w 1986 r. budynki dawnej szkoły krawieckiej zostały odremontowane i 1 września 1997 r. zabrzmiał pierwszy dzwonek w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. św. Jadwigi Królowej w Sandomierzu. Po dwu latach placówka powiększyła zakres swojej działalności o Gimnazjum Katolickie. – 14-letnie doświadczenie pozwoliło nam na stworzenie szkoły bezpiecznej, przyjaznej, umożliwiającej naszym uczniom wszechstronny rozwój – tłumaczy s. Justyna Oksiuta, dyrektorka sandomierskiego katolika. Uczniów przekraczających progi szkoły, nim rozpoczną edukację, zaskakuje wyjazd na obóz, mający na celu poznanie się uczniów i wychowawców. Uwagę przykuwają założenia i sama nazwa planu wychowawczego realizowanego przez placówkę: „Śladami Pani Wawelskiej”, który obejmuje wszystkie płaszczyzny życia szkoły: dydaktykę, zajęcia pozalekcyjne, działania wychowawców i aktywność pozalekcyjną uczniów.

– Ten rok szkolny jest dla nas szczególnie – mówi dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum Katolickiego w Stalowej Woli ks. dr Tomasz Orzeł – ponieważ jest pierwszym, kiedy zostaną przeprowadzone egzaminy gimnazjalne i maturalne. Szkoła może też być dumna ze swojej bazy dydaktyczno-naukowej. W ciągu trzech lat udało się ją wyposażyć w nowe meble, wykładziny w salach, sprzęt audiowizualny. Obec-

nie uczniowie mają do dyspozycji 17 sal lekcyjnych. W 11 z nich jest komputer z projekтором lub 50-calowy telewizor z odtwarzaczem DVD albo plików audio. Uczniowie korzystają również z dobrze wyposażonej siłowni.

### Dziennikarski bal nie będzie im straszny

Sandomierskie liceum otwiera swoje podwoje dla uczniów chcących podnosić zdolności na kilku kierunkach: inżynierjo-ekonomicznym, przyrodniczo-medycznym, humanistyczno-dziennikarskim, turystyczno-informatycznym. – Na kierunku, który wybrałam – mówi Paulina Grzesiak – poza przedmiotami humanistycznymi uczymy się form dziennikarskich, poznajemy różnorodność mediów i sposoby przekazu informacji – dodaje. – Na początku zaskakują obowiązkowe lekcje tańca – przyznaje Michał, maturzysta – lecz gdy przychodzi studniówka, znajomość tanecznych pas jest jak znalazł.

W trosce o wysoki poziom dydaktyczno-wychowawczy 26 lutego ub. roku ostrowieckie KLO podpisało umowę patronacką z KUL Jana Pawła II w Lublinie.

– Wybrałam katolickie gimnazjum – mówi Marcelina Janik, uczennica I klasy gimnazjum w Stalowej Woli – ponieważ miało dobre referencje, jeśli chodzi o poziom nauczania. Wiem, że to była

dobra decyzja, chociaż przyznaję, iż wcześniej inaczej wyobrażałam sobie tutaj naukę: myślałam, że będą mundurki, więcej godzin religii. Podobą mi się, iż podczas lekcji dużo używa się komputerów, są ciekawe prezentacje, filmy. Cieszę się także, iż mogę się uczyć języka włoskiego. Stalowowski katolik jest bowiem jedną z niewielu szkół w regionie, gdzie nauczany jest język Dantego i Petrarcki.

O poziom i renomę szkoły dbają również dyrekcja i grono nauczycielskie Publicznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Katolickiego w Tarnobrzegu. Jednak, najważniejszym celem funkcjonowania tych szkół jest wychowanie dzieci i młodzieży w atmosferze wartości chrześcijańskich.

### Stawiają na rozwój

Gdy kolejne szkoły idą pod nóż, powoływanie nowej placówki może stanowić swego rodzaju ewenement. Tymczasem 1 września do podstawówki i gimnazjum katolickiego w Tarnobrzegu dołączy LO. – W tym roku będziemy mieć pierwszy rocznik absolwentów gimnazjum i niejako naturalną rzeczą wydaje się, by zapewnić im kontynuację nauki w placówce o charakterze katolickim – stwierdza dyrektor Piotr Malik. – Oczywiście nowa propozycja jest skierowana nie tylko do naszych gimnazjalistów. Mamy nadzieję, że nauk zechcą u nas podjąć absolwenci innych tarnobrzeskich





## Jest się czym pochwalić

Choć Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Marcina Popiela w Ostrowcu Świętokrzyskim rozpoczęło swoją działalność 1 września 2005 r., ma już powody do dumy. Jego uczniowie zostali wyróżnieni i ich prace znalazły się w publikacji prof. dr hab. Krystyny Chałas (KUL), będącej owocem konkursu „Młodzież, jakiej nie znacie...”. W konkursach na szczeblu wojewódzkim zdobyli wiele nagród i wyróżnień: Milena Gądek zajęła 1. miejsce w kwalifikacji do etapu ustnego zawodów okręgowych XLI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. – Po 5-letniej działalności szkoły dwóch chłopców z grona absolwentów podjęło studia w WSD w Sandomierzu – mówi ks. Mikulski.

Szkolny chór sandomierskiej placówki zdobywał nagrody na niejednym konkursie śpiewaczym, a nagrodą za całoroczne próby są dla jego członków letnie obozy, na których szlifuje się zdolności i miło odpoczywa. Sukcesy naukowe odnoszą również stalowowolscy uczniowie. Wojtek Nalepa został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. Rosną także przyszłe sławy królowej nauk, o czym najdobitniej świadczy zajęcie 1. miejsca przez gimnazjum w kategorii szkół oraz przez Szymona Milczarka w konkursie „Młody matematyk”. A to tylko niektóre laury zdobyte przez młodzież katolika w Stalowej Woli. – Ale największe w tym roku wyzwanie dla szkoły to zachęcić do wstąpienia w jej mury kolejnych młodych gimnazjalistów i licealistów – podkreśla ks. dr T. Orzeł. ■

**Uczniowie liceum w Stalowej Woli lubią lekcje z wykorzystaniem sprzętu multi-medialnego**  
**PO LEWEJ: Laureaci ostrowieckiego katolika**  
**PONIŻEJ: Nasza szkoła jest OK – mówią dzieci z klasy II B tarnobrzeszkiej podstawówki**

# tolickie

gimnazjów. Zadanie, którego się podejmujemy, nie będzie łatwe z uwagi na sporą liczbę szkół ponadgimnazjalnych w Tarnobrzegu. Zachętę do podjęcia edukacji w powstającym liceum może stanowić również kryterium liczebności klas, które zgodnie z założeniami mają liczyć nie więcej niż 20 uczniów.

## Szkoła z charakterkiem

– Misją szkoły jest przekazać wiedzę z miłością, a naszym celem – kształcenie i wychowywanie młodego pokolenia z uwzględnieniem wartości ewangelicznych – mówi ks. Krzysztof Mikulski, dyrektor Katolickiego LO w Ostrowcu Świętokrzyskim. – W najbliższym czasie – zaznacza natomiast ks. Tomasz Orzeł, dyrektor stalowowolskiego katolika – większy nacisk chcemy położyć na pracę wychowawczą. Dziś bowiem bardzo trudno jest

kształtować młodego człowieka ze względu na wiele zewnętrznych zagrożeń i pokus.

– Może zabrzmi to dziwnie, ale wybierając katolika, oczekiwałem formacji duchowej. To jedno z podstawowych zadań szkoły i uważam, że nasza doskonale je realizuje – opowiada Paulina Grzesiak z III klasy dziennikarstwa KLO w Sandomierzu. Mocną stroną placówki jest wolontariat włączający się w wiele akcji prowadzonych na rzecz biednych i potrzebujących. W pomoc innym chętnie angażują się członkowie Szkolnego Koła Caritas ostrowieckiego liceum, pamiętając o podopiecznych Domu Dziecka w Denkowie.

Aleksandra Chorab, uczennica II klasy stalowowolskiego KLO, też nie żałuje swojego wyboru. – To nie był przypadek – mówi Ola. – Postawiłam na liceum katolickie,

gdyż wiedziałam, że znajdę tutaj spokój. Od znajomych dowiedziałam się, iż pracują tu dobrzy nauczyciele. Bardzo podoba mi się wspaniała atmosfera – tutaj czuję się pewnie, mogę być sobą. Nazwa „katolickie” zaś oznacza, że chcemy nie tylko się uczyć, ale pogłębiać swoją wiarę, żyć według katolickich zasad. – Wielu myśli, że wyróżniają nas mundurki. Może i tak, ale ja stając jeszcze raz przed wyborem szkoły, wybrałbym katolika. Wysoki poziom, świetni nauczyciele, gwarancja dobrze zorganizowanego czasu i dbałość o to, co najbardziej wyróżnia tę szkołę spośród innych – katolicki charakter, który nie jest dla przeciętnych – z uśmiechem dodaje Marcin Hara.

## Ważne informacje

**Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Marcina Popiela w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Polna 56**

tel./faks 41 265 19 34, 506 220 150

www.klo.ostrowiec.pl; e-mail: sekretariat.klo@gmail.com

**Katolickie Gimnazjum i Liceum im. św. Jadwigi Królowej w Sandomierzu**

ul. św. Jadwigi Królowej 5, tel. 15 832 78 09, faks. 15 832 04 18

www.liceumk.hostit.pl; e-mail: liceum@poczta.neostrada.pl

**Katolickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Stalowej Woli ul. Podleśna 4**

tel. 15 642 56 28, http://www.skst.pl; e-mail: sekretariat@skst.pl

**Szkoły Katolickie im. Jana Pawła II w Tarnobrzegu**

ul. Jachowicza 4b

tel. 15 823-75-54, http://katoliktbg.vel.pl,

e-mail: katoliktbg@katoliktbg.vel.pl





MARTA WOYNAROWSKA

Wszystkie tarnobrzeskie dzieci będą miały opiekę

## Bez kolejek i przepychanek

W przeciwieństwie do dużych miast w naszym regionie **nie było problemów ze znalezieniem miejsca w przedszkolu** dla swojej pociechy.

W tej chwili mamy już komplet dzieci z małą nadwyżką – mówi Małgorzata Korczak, dyrektorka Przedszkola nr 13 w Tarnobrzegu. – Dysponujemy 25 miejscami, ale zazwyczaj przyjmujemy o parę maluszków więcej, albo

wiem z doświadczenia wiemy, że zdarzają się rezygnacje, czasami jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, czasami już w trakcie jego trwania. Chociaż w tym roku, co było pewnym zaskoczeniem, nikt nie wycofał się i wszystkie zapisane dzieci uczęszczają do przedszkola.

W większości placówek pierwszeństwo przy przyjmowaniu mają dzieci, których starsze rodzeństwo korzysta już z ich opieki. Dlatego rodzice nie muszą się martwić, że pociechy będą rozdzielone i zmuszone uczęszczać do różnych przedszkoli. Brak problemów ze znalezieniem wolnego miejsca w tarnobrzeskich przedszkolach wynika nie tylko z przygotowania odpowiedniej ich liczby, ale również z doskonałej

współpracy pomiędzy dyrekcjami poszczególnych placówek. – Na bieżąco informujemy się o ilości przyjętych podań – wyjaśnia Małgorzata Korczak – i jeśli wiemy, że któraś z koleżanek dysponuje jeszcze wolnymi miejscami, odsyłamy rodziców do niej.

Kłopoty z zapisem dziecka do przedszkola nie powinny wystąpić, jak zapewniają władze, w Ostrowcu Świętokrzyskim, największym mieście naszej diecezji. Jego samorząd prowadzi osiem przedszkoli oraz dwa oddziały tzw. zerówek, funkcjonujące przy Szkole

Podstawowej nr 8 i 9.

W rozładowaniu wzrastającej od paru lat liczby dzieci w wieku przedszkolnym pomagają powstające placówki niepubliczne, prowadzone przez zgromadzenia zakonne lub osoby prywatne. Otwarte w lutym ubiegłego roku Przedszkole Sióstr Zgromadzenia Najświętszego Imienia Jezus w Klimontowie cieszy się dużym zainteresowaniem, o czym najlepiej świadczy pełne obłożenie. Dlatego siostry zamierzają poszerzyć swoją ofertę. Dzięki funkcjonowaniu dwu placówek (obok wspomnianej działa również Przedszkole Samorządowe) mieszkańcy Klimontowa nie muszą się martwić, że dla ich pociech zabraknie miejsc.

Znalezienie wolnego miejsca w przedszkolu ma szczególne znaczenie dla rodziców 5-latków, które obowiązkowo muszą odbyć roczne przygotowanie przed rozpoczęciem nauki w szkole podstawowej. Dotyczy to także 6-latków, które 1 września br. nie pójdą do pierwszej klasy. **mw**

Budowlana samowolka ułatwia Skrzypaczom kontakt ze światem

## Śliska sprawa

Nikt nie chce rozebrać nielegalnie zbudowanej kładki. Jej fatalny stan w każdej chwili może grozić nieszczęściem.

Kładka przerzucona jest przez rzekę Łęg we wsi Burdze w gminie Bojanów. Jest drewniana, nierówna i dość śliska o tej porze roku. Pod spodem lodowato zimna woda. Z kładki przeważnie korzysta tylko jedna rodzina – Władysław Skrzypacz, która mieszka po drugiej stronie rzeki, jakiś kilometr od wioski już w gminie Grębów, a w Burdach pojawia się choćby po zakupy.

– Czasami Skrzypacz przechodzi przez kładkę z dziećmi – powiada mieszkaniec Burdów, którego dom stoi w pobliżu rzeki. Inna droga do sklepu lub szkoły, wiodąca przez most, oddalona jest bowiem o trzy kilometry.

Burdze to znana letniskowa miejscowość położona niedaleko Stalowej Woli. Latem, szczególnie zaś w weekendy, pełna wypoczywających. W pozostałe miesiące życie we wsi przycicha. Jeszcze kilka lat temu w Burdach stał drewniany most. Nieremontowany, szybko popadł w ruinę i został rozebrany. Niektórym było to nawet na

rękę: wojsku – bo po drugiej stronie Łęgu znajduje się poligon, i Nadleśnictwu w Budzie Stalowskiej – ponieważ liczyło na ukrócenie kradzieży drewna. Mieszkańcy, chcąc mieć jakiś kontakt z drugim brzegiem, gdzie mieli uprawne pola, wybudowali kładkę. Niestety, bez pozwolenia. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Stalowej Woli Marian Pędłowski potwierdził, iż jest to budowlana samowola, i podjął decyzję o jej natychmiastowej rozbiórce. Ponieważ nikt się do tego nie kwapił, kładkę rozebrali leśnicy, którzy podejrzewali, iż drzewo użyte do jej przetrzeżenia pochodziło z kradzieży. Mieszkańcy Burdów zaprzeczali, ale sprawę odpuścili. Władysław Skrzypacz się jednak zawiązał i postawił nową kładkę. Też bez niczyjej zgody i nieco bardziej prymitywną niż poprzednia. – Nie mogę zrezygnować z kładki – powiedział – ponieważ bylibyśmy wtedy odcięci od świata. Przyszłoby nam wplaw przez rzekę chodzić. Gdyby nie kładka, córka musiałaby chodzić do szkoły siedem kilometrów przez las.

Władysław Skrzypacz skarżył się też na brak pomocy zarówno ze strony gminy Bojanów, gdzie



ANDRZEJ GAPIGA

Niebezpieczna prowizorka na łęgu

jest kładka, jak i Grębów, do której administracyjnie należy. Władze Bojanowa twierdzą, że mają związane ręce, gdyż na budowę mostu nie zgodziło się wojsko (sąsiedztwo poligonu). Wójt Grębowa Kazimierz Skóra z kolei nie widzi możliwości jakiegokolwiek pomocy dla Władysława Skrzypacza. – Na jego miejscu, mając rodzinę, nigdy bym nie mieszkał na takim odludziu – powiedział. Wcześniej gmina zaopatrzyła Skrzypaczów w wodery do przechodzenia wplaw przez Łęg.

Termin rozbiórki obecnej kładki dawno już minął. Inspektor Marian Pędłowski rozkłada ręce. – Cały czas szukam wykonawców – podkreśla. Gotów jestem zapłacić za rozbiórkę kładki. Lecz nie ma chętnych. Nikt nie chce być wciągnięty w konflikt. **ac**





## Rękodzieło artystyczne na topie

# Ambasadorki tradycji

Łączy ich wspólna pasja, dzięki której **nie tylko rozwijają swoje umiejętności manualne**, ale przyczyniają się również do rozsławiania rodzimej kultury.

Centrum Kultury Lasowiackiej w Cyganach zrzesza trzy organizacje pań, które tworzą niesamowite rękodzieła, zdobiące wiele miejscowych placówek kulturalnych. Ich praca na rzecz rozwoju regionalnej tradycji jest nieoceniona. – W naszym centrum odbywają się spotkania artystyczne, podczas których panie wykonują prawdziwe dzieła sztuki – wyjaśnia kierowniczką CKL w Cyganach Halina Ordon. – Większość prac można zobaczyć w przygotowanej przez nas Izbie Pamięci. Są tam nie tylko wykonane z papieru kwiaty czy hafty, ale również zapomniane rękodzieła naszych przodków.

Każda z organizacji zrzesza około 20 kobiet, które do niedawna należały do Klubu Seniora, będącego dla nich odskocznią od codzienności. – Początkowo spotykałyśmy się, żeby porozmawiać, napić się kawy, jakoś wspólnie spędzić czas – opowiada Janina Piechota. – Podczas któregoś ze spotkań okazało się, że jedna z pań maluje na szkle, inna wyszywa czy wykonuje piękne kwiaty. To było zacząłkiem aktywnej działalności artystycznej, którą staramy się kultywować.

Członkinie klubu Miłośników Rękodzieła Artystycznego prowadzą również działalność edukacyjną, starając się zaszczepić w młodzieży miłość do kultury lasowiackiej. – Nie chcemy ograniczać się tylko do wykonywania prac – wyjaśnia pani Janina. – Jeżeli tylko są chętni, organizujemy spotkania, podczas których pokazujemy, jak stworzyć papierowe kwiaty czy zdobione flakoniki.

Jedną z organizacji kulturalnych, działającą przy CKL w Cyganach, jest zespół „Cyganianki”, który 6 marca br. obchodził 14. rocznicę powstania. Z tej okazji panie przygotowały wspólny

poczęstunek, a także krótki koncert. – Nie jest to wprawdzie okrągła rocznica, ale chcieliśmy kameralnie uczcić kolejny rok wspólnej działalności – wyjaśnia Halina Ordon. – Przez cały ten czas nasz zespół występował na wielu polskich scenach. Staramy się prezentować pieśni ludowe z naszego rejonu, tak żeby zaszczepić kulturę lasowiacką.

Już po raz 15. w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół” w Nisku otwarto wystawę Haftu i Robótek Ręcznych „Nitką Malowane”. Swoje prace pokazało 41 twórców amatorów z całego powiatu nizańskiego oraz Stalowej Woli. Wśród nich było też 17 pań z Kółka Rękodzieła Artystycznego działającego przy Areszcie Śledczym w Nisku oraz tylko jeden mężczyzna – Stanisław Bera.

– Wśród technik zaprezentowanych na wystawie – powiedziała jej kurator Alicja Sochacka – króluje haft krzyżykowy. Reprezentowany jest także haft richelieu, płaski i hardanger. Są też misternie wykonane na szydełku i drutach koronki. Od kilku lat ciekawym elementem naszej wystawy są ozdoby świąteczne (bombki, pisanki) autorstwa Haliny Skrzypek, Simony Wójtowicz oraz Alfredy Przybyło, która zaprezentowała również oryginalną biżuterię.

– Podziwiam wielki kunszt autorek tych prac – powiedział Józef Sroka, nizański artysta malarz. Ponadto, ileż trzeba mieć cierpliwości, aby wyszyć lub wyszydełkować takie cudowne.

To, że robótki ręczne zdobyły sobie wśród pań z nizańskiego powiatu tak dużą popularność, jest zasługą Anny Puk, która razem z Martą Wójtowicz i przy współudziale Klubu Twórcy Amatora zaczęła organizować pierwsze prezentacje prac wykonanych na drutach lub szydełkiem, najpierw w plenerze, a później właśnie w „Sokole”. Do tej pory swoje wyroby pokazało prawie 100 osób. Do grona najwierniejszych uczestników wystawy zaliczają się Leokadia Rembisz, Leo-kadia Bogoń, Zofia Młynarska, Julia Błońska oraz Stowarzyszenie „Życie z pasją”, któremu przewodniczy była burmistrz Niska Bronisława Barć.

Z okazji jubileuszu wszyscy wystawiający prace otrzymali kwiaty i drobne upominki. Wyśłuchali także koncertu w wykonaniu Orkiestry Kameralnej, solistów oraz Chóru Męskiego NCK pod dyktando Edwarda Horoszki. **ac, zm**

**Pisanki Haliny Skrzypek robiły prawdziwą furorę**  
**PO LEWEJ:**  
**Panie podziwiają koronkową robotę**  
**PONIŻEJ:**  
**„Cyganianki” świętowały 14. rocznicę powstania zespołu**





## PANORAMA PARAFII

pw. św. Andrzeja Boboli i św. Antoniego Pustelnika w Dwikozach

## Namiotowe osady

Majestatyczny kościół góruje nad miejscowością leżącą w żyznej dolinie Wisły, która wiosną pokrywa się tysiącami foliowych tuneli.



ZDJĘCIA KS. TOMASZ LIS



Wysokich, musiał stawić czoła wielu trudnościom. Zamieszkał w wynajętym prywatnym domu, a przez pierwsze trzy lata Msze św. sprawował w dwikoskiej szkole. – Na gruntach Antoniego Łempickiego zbudowano tymczasowy kościół, który dziś stanowi kaplicę przedpogrzebową. Główny kościół początkowo planowano postawić na dole pośród zabudowań miejscowości Dwikozy, lecz biskup zasugerował nowemu proboszczowi ks.

Janowi Szczepanowskiemu budowę świątyni na wzgórzu – opowiada ks. Marian Misiak, obecny proboszcz. Mimo trudności czynionych przez władze komunistyczne rozpoczęto wznoszenie świątyni właśnie tam. – Było bardzo ciężko, bo nie było drogi na górę, władze

**Kościół umiejscowiono w jednym z najwyższych punktów parafii**  
PO LEWEJ: **Bazylikowe wnętrza**  
PONIŻEJ PO LEWEJ: **Funkcjonalne prezbiterium świątyni**  
PONIŻEJ: **Św. Andrzej Bobola, patron parafii, i św. Antoni Pustelnik**

czyniły różne szykany na każdym etapie prac. Odłączano wodę, robiono trudności tym, którzy udzielali się przy budowie, bo takie były czasy – wspomina pan Jan. W 1965 r. poświęcono mury, a konsekracji gotowej świątyni dokonał bp Piotr Gołębiowski w 1973 r.

## Powódź zniszczyła wiele

Bardzo żyzna ziemia sprawia, że okolica jest zagłębiem warzywnym. W czasie wiosennym i letnim parafia zamienia się w pole namiotów foliowych, w których hodowane są przeróżne warzywa. – To stanowi nasze źródło dochodu – tłumaczy pani Grażyna – lecz

ostatnie lata były wyjątkowo ciężkie, bo cena warzyw jest bardzo niska i po wejściu Polski do Unii wschodni rynek zbytu został zamknięty. Wielu rolników na własną rękę musi szukać odbiorców w większych miastach. Miniony rok dla parafii okazał się bardzo tragiczny. Znaczna jej część dotkliwie ucierpiała podczas powodzi. – Wioski znajdują się w niebezpiecznej strefie dwurzek: Opatówki i Wisły, których wały nie wytrzymały. Trzy miejscowości Szczytniki, Słupcza i Bożydar znalazły się pod wodą, łącznie ucierpiała 350 rodzin – opowiada ks. proboszcz. Woda zniszczyła domy, dobytek, ale i źródła dochodów, czyli całe uprawy. – Parafianie otrzymali dużą pomoc, dzięki czemu mogli odremontować domy. A diecezjalny plan długoterminowej pomocy pozwoli im na wznowienie warzywniej produkcji – dodaje ks. Misiak. Problemem jest to, że skutki powodzi, szczególnie te w budynkach mieszkalnych, będą odczuwane na pewno jeszcze przez minimum rok, bo zamknięte domy remontowane były w pośpiechu ze względu na konieczność rozliczenia państwowych środków z końcem ubiegłego roku.

Ks. Tomasz Lis

## Zdaniem proboszcza



– Ostatnie miesiące to czas organizowania pomocy dla parafian, którzy ucierpieli podczas

powodzi. Jestem wdzięczny i diecezjalnej Caritas i wielu organizacjom, a także parafiom, które wspomagały i wspierają moich parafian. Podczas wizyty duszpasterskiej widziałem, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Trwająca w parafii peregrynacja obrazu na pewno przynosi duchowe owoce, już zwiększyła się frekwencja na Mszach świątecznych. W parafialnym duszpasterstwie szczególnie troskę kładziemy na grupy oazy dzieci i młodzieży oraz grono ministrantów. Podczas powodzi koło Caritas wypełniało swoje zadania wzorowo, niosąc pomoc potrzebującym. W ostatnich latach wykonałymi drogę na świętym wzgórzu, dwa parkingi, wymalowane zostało też wnętrze kościoła. W minionym roku wybrukowaliśmy kostką otoczenie świątyni, w najbliższym planujemy wykonanie schodów. Z terenu naszej parafii pochodzą dwaj męczennicy z czasów ostatniej wojny, księża bracia Grelewscy.

Ks. kan. Marian Misiak

Urodził się w Cegielni, par. Koprzywnica. Po ukończeniu studiów seminaryjnych w Sandomierzu przyjął święcenia kapłańskie 13 czerwca 1971 r. Na stanowisku proboszcza w Dwikozach od 2000 r. Kanonik honorowy Sandomierskiej Kapituły Katedralnej i Kapituły Kolegiackiej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej.

Początki parafii w Dwikozach związane są z trudnym czasem II wojny światowej. Mimo że sama budowa kościoła przypadła na najcięższe czasy komunistycznego reżimu, wierni z godnym podziwu wysiłkiem wzniesli piękną świątynię na wzgórzu górującym nad okolicą.

## Trudny czas budowy

Pierwszy proboszcz ks. Jan Duraziński, posłany przez bp. Jana Kantego Lorca do tworzenia parafii Dwikozy wydzielonej z Gór



## Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

8.30, 10.00, 11.00 (w kaplicy), 12.00, 16.00

DNI POWSZEDNIE: 18.00, 18.30 lub 17.00, 17.30 (zimną)